Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 24 — Katowice, wtorek 29-go stycznia 1929. — Rok 28

Narada w sprawie umowy w górnictwie śląska.

Warszawa. (PAT). W związku z wymówieniem przez organizacje robotnicze na Górnym Śląsku umowy zbiorowej w górnictwie w dniu 26 bm. w ministerstwie Pracy i Opieki Społ. odbyły się konferencje z udziałem przedstawicieli oragnizacyj pracowników: Zespołu Pracy, Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, Centralnego Zw. Górników, oraz Generalnej Federacji Pracy na Górnym Śląsku. W obecności przedstawicieli zainteresowanych Ministerstw, Przedstawiciela Mnisterstwa Pracy i Opieki Społecznej prowadzili kolejno narady z przedtawicielami poszczególnych organizacyj pracowniczych. W czasie obrad ze stronyprzedstawicieli Rządu podkreślona została bezwzględna konieczność dotrzymania terminu obowiązującego orzeczenia Komisji Pojednawczo Rozjemczej w Katowicach z dnia 20 września 1928 r., któremu minister Pracy i Opieki Społecznej nadał moc obowiązującą dopiero po dniu 28 lutego rb. Wobec tego do wysuwania żądań podwyżki organizacje robotników obecnie nie są uprawnione. Przedstawiciele poszczególnych organizacyj uzasadniali swoje stanowisko, przyjmując równocześnie oświadczenie przedstawicieli Rządu do wiadomości celem dalszego przedstawienia go swoim członkom.

Monarchizm w Niemczech.

Berlin. (PAT). Prasa nacjonalistycznia zamieszcza z okazji urodzin byłego cesarza liczne artykuły na cześć dawnego ustroju. Wszystkie organizacje nacjonalistyczne wysłały telegramy z życzeniami do byłego cesarza Wilhelma.

Berlin. (PAT). Minister spraw wewn. Rzeszy Severing, wygłosił na zebraniu organizacji republikańskiej Reichsbahnerów mowę, w której zwracając uwagę na akcję, przeprowadzoną przez koła nacjonalistyczne w 70-tą rocznicę urodzin b. cesarza Wilhelma, oświadczył, że nie miałby powodu do poruszania tej sprawy, ponieważ lżenie byłego cesarza byłoby łatwem, a do uchwał brak wszelkich podstaw. Mimo to jednak musi wystąpić ostro przeciwko dążeniom do gloryfikowania postaci Wilhelma. Były cesarz — zdaniem Severinga — niewątpliwie czynił wysiłki, aby w r. 1914 zlokalizować groźny pożar, nie był on jednak cesarzem pokoju, ponieważ przez cały szereg lat sam wychował ducha niepokoju. Socjaliści nie mają zamiaru kopać obalonego, niemniej jednak z całą stanowczością przeciwstawić się muszą wszelkim próbom fałszowania historji.

Urodziny byłego cesarza Wilhelma.

Berlin. (Tel. wł.) Biuro Wolffa donosi, że w sobotę, jako w przeddzień urodzin byłego cesarza Wilhelma, mieszkańcy miasta Doorn, gdzie b. cesarz jest internowany, składali mu życzenia. Burmistrz miasta na czele delegacji złożył życzenia, dziękując mu za wsparcia, jakich gminie udzielał.

Żona b. cesarza nagle zachorowała i nie brała udziału w uroczystościach.

W niedzielę willa, w której mieszka b. cesarz, udekorowana była flagami niemiecką i holenderską. Rano b. cesarz przyjmował życzenia. Stawili się wszyscy synowie, z wyjątkiem byłego następcy tronu oraz przedstawiciele arystokracji niemieckiej, między nimi książę Raciborski. Po nabożeństwie odbył się obiad, podczas którego wniósł toast były król saski.

Włochy usprawiedliwiaja swo;e rozbrojenia.

Rzym. (Pat.) Omawiając decyzię rządu w sprawie nowych zbrojeń morskich, prasa włoska zaznacza, że jest to normalny program rozwojowy, oparty na zasadzie uprawnionych zbrojeń, oraz, że Włochy planowo czynią tylko to samo, co inni, jak Ameryka, Francja i Anglja czynili, i to w rozleglejszym zakresie. Dzienniki zaznaczają, że obecny stosunek sił morskich Francji i Włoch wyraża się cyfrą 3 : 1.

---

55 osób zatrutych.

Rotterdam. (Tel. wł.) Niezwykłe wydarzenie poruszyło całe miasto. Personel jednego z towarzystw ubezpieczeń obchodził uroczystość wspólnym obiadem, po którym wszyscy uczestnicy w liczbie 550 osób udali się do teatru. Nagle kilku uczestników opuściło szybko salę, za nimi znowu kilkunastu, aż wreszcie reszta funkcjonarjuszy towarzystwa ubezpieczeń. W teatrze powstała panika i reszta publiczności rzuciła się do wyjścia, nie znaiac przyczyny tego raptownego opuszczania sali. Na korytarzu oczom ich przedstawił się niezwykły widok. Wszyscy dostali choroby morskiej i zanieczyścili w niemożliwy sposób korytarze i cały plac przed teatrem. Przywołane pogotowie ratunkowe odstawiło wszystkich chorych do szpitala. Jak stwierdzono, zostali oni zatruci w restauracji, gdzie odbywała się uroczystość. Zatrucie jest u wszystkich lekkie, a lekarze sądzą że za kilka dni wyzdrowieją. Dotychczas nie zdołano stwierdzić przyczyny zatrucia.

Raj Śląska Opolskiego,

Propaganda niemiecka, działająca niezwykle sprawnie, wytęża wszystkie siły w tym kierunku, by stosunki w Polsce przedstawić w możliwie najczarniejszych barwach. Zwłaszcza Województwo Śląskie jest w oświetleniu prasy niemieckiej tym krajem, gdzie panuje nędza, bezrobocie, bandytyzm, bezprawie. Tym sposobem chcą Niemcy osiągnąć podwójny cel. Po pierwsze starają się wmówić światu przekonanie, że oddanie Polsce Śląska było błędem, gdyż Polacy nie umieją się rządzić i marnują bogactwa, w jakie Śląsk obfitował dzięki pracy niemieckiej. Powtóre przez stałe skierowywanie uwagi na Śląsk polski, pozostawiają Niemcy w cieniu Śląsk opolski i osiągają to, że nikt nie interesuje się panującymi tam stosunkami. Trzeba zaś przyznać, że prasa tamtejsza stoi na poziomie na tyle wysokim, a kierownicy dzienników mają na tyle poczucia odpowiedzialności, że sprawy, które mogłyby być wyzyskane przez zagranicę na niekorzyść kraju lub państwa, są przemilczane, albo podawane w odpowiedniem, dla interesów ogólnych nieszkodliwem świetle. Dzięki tej przezornej taktyce istotny stan rzeczy na Śląsku Opolskim mało jest ogółowi znany.

Od czasu do czasu jednak zdarzy się fakt, który pozwala zorjentować się, jak wygląda na Śląsku Opolskim. Tem baczniejszą zatem należy na takie objawy zwracać uwagę i uświadamiać tak swoich jak i obcych o tem, że nie wszystko, co głosi propaganda niemiecka, odpowiada rzeczywistości.

Takim faktem, niezwykle znamiennym, było doroczne zebranie izby handlowo-przemysłowej Śląska Opolskiego. Zdając sprawę z rocznej działalności, przedstawił generalny dyrektor dr. Hoffmann w całej nagości opłakane położenie gospodarcze Śląska. Podobnie jak dla całych Niemiec, tak i dla Śląska Opolskiego był rok 1928 niezwykle ciężki. Odczuwał to w pierwszej linji przemysł żelazny, który był zmuszony nietylko ograniczyć produkcję, ale nawet unieruchomić niektóre przedsiębiorstwa. Jedną z głównych przyczyn tego stanu jest — zdaniem dr. Hoffmanna — konkurencja przemysłu westfalskiego i środkowych Niemiec.

Warto przy tej sposobności zauważyć, że dla przemysłu żelaznego w Województwie był rok ubiegły bardzo pomyślny i że przemysł ten rozwija się coraz więcej. Porównując zatem stan przemysłu żelaznego po niemieckiej i po polskiej stronie, widzimy na pierwszy rzut oka, że polski przemysł skorzystał z przyłączenia do Polski i że Polacy nie muszą być znów tak nieudolnymi gospodarzami, skoro potrafili mu stworzyć pomyślne warunki rozwoju.

A cóż byłoby, gdyby według życzeń niemieckich, województwo należało do Niemiec? Przecież chyba nawet sami Niemcy przyznają, że czy z Województwem, czy bez Województwa, konkurencja przemysłu westfalskiego byłaby tak samo zabójcza. Jeśli więc nawet nikły przemysł żelazny, jaki pozostał na Śląsku Opolskim po rozgraniczeniu, nie potrafił oprzeć się tej konkurencji i zdobyć sobie rynków zbytu, to cóżby się było stało, gdyby był powiększony o przemysł żelazny Województwa? Musiałby zupełnie zbankrutować. Zresztą widzieliśmy już przed wojną, że przemysł górnośląski musiał stale walczyć z konkurencją przemysłu zachodnio-niemieckiego i tylko z trudem utrzymywał się przy życiu dzięki specjalnemu poparciu rządu.

Nikt nie przeczy temu, że Polska przez przyłączenie Śląska osiągnęła także materjalne korzyści. Ale każdy musi przyznać, że także przemysłowcy odnoszą olbrzymie korzyści z przynależności do Polski. Dzisiaj ich warsztaty funkcjonują normalnie, a nawet w niektórych gałęziach rozwijają się świetnie. Gdyby zaś należały do Niemiec, wiodłyby suchotniczy żywot lub musiały zawiesić pracę, a zatem przemysłowcy musieliby pobankrutować. Kłamie więc świadomie propaganda niemiecka, twierdząc, że Polska marnuje bogactwa górnośląskie. Jakżeż inaczej stałby dzisiaj przemysł Śląska Opolskiego, gdyby przydzielono Polsce cały okręg przemysłowy, a nietylko jego część!

W podobnem położeniu, co przemysł żelazny, znajdują się także inne gałęzie przemysłu Śląska Opolskiego, według sprawozdania dr. Hoffmanna: przemysł młynarski, cukrowniczy, szewski i inne. Wiele warsztatów pracy musiano zamknąć, bo ich produkcja jest zbyt droga i nie wytrzymuje konkurencji. Do tych działów zastosować można także powyższe porównanie z polskim Śląskiem.

Ekonomiści niemieccy dopatrują się przyczyn tego stanu w zbyt wysokich zarobkach robotników. Jest to także świadome przekręcenie prawdy. Zarobki są tam wprawdzie wyższe, aniżeli w Polsce. Ale usprawiedliwione one są całkowicie straszną drożyzna produktów codziennego użytku, co wytwarza taką sytuację, że obecnie robotnik tamtejszy znacznie mniej teraz może sobie kupić, aniżeli przed wojną. I nic dziwnego, Rzesza niemiecka i poszczególne państwa związkowe wydają obecnie 18 miljardów marek rocznie, podczas gdy przed wojna wydawały tylko 7 miljardów. O tyle więcej podatków musi zatem ludność opłacać. A z ostatnich oświadczeń rządowych wynika, że wprowadzone mają być znowu nowe podatki, gdyż dotychczasowe nie wystarczają na pokrycie wszystkich wydatków. Zdaniem dr. Hoffmanna ciężary są tak olbrzymie, że ludność nie jest w stanie ich znieść.

Nie może być raju na ziemi! Każdy naród, każde państwo, ma mniejsze lub wieksze bolączki, które go trapią. Jest więc nieuczciwością twierdzić, że u sąsiadów jest ruina i nędza, a u siebie chyba tylko ptasiego mleka brakuje. A w ten sposób właśnie postepuje pro-

paganda niemiecka. Wmawia ona w świat i w ludzi naszych, że w Województwie panują straszne stosunki, podczas gdy na Śląsku Opolskim wszystko jest w największym porządku. Tymi środkami stara się ona zniechęcić słabsze jednostki do państwa polskiego, wytwarzać stan niezadowolenia i ciągłego wrzenia. A znakomite argumenty daje w rękę tej propagandzie ta część prasy polskiej, która dlatego, że znajduje się w opozycji do rządu, potępia w czambuł wszystko, co ten rząd robi i stara się udowodnić, jak jest źle w Polsce pod obecnymi rządami.

Nie ulega wątpliwości, że także w Polsce, jak gdzieindziej, niema raju. Że naród i państwo ciężko walczyć muszą z przeciwnościami. Tem cięższe ma Polska warunki, że jako młode, niezorganizowane państwo, tworzyć musi z niczego to wszystko, co w innych państwach już dawno istnieje. Wytykać bolączki i wskazywać drogi do ich usunięcia — jest prawem i obowiązkiem każdego obywatela i każdego pisma. Ale niech to będzie ocena rzeczowa, bez jadu i nienawiści. Niech będzie sprawiedliwe podkreślanie nietylko ujemnych, ale i dodatnich wyników dotychczasowych usiłowań. Wówczas wroga propaganda nie będzie mogła wskazywać na Polskę, jako na państwo nędzy, a przedstawiać Śląska Opolskiego jako raj, jako krainę mlekiem i miodem płynącą.

Przegląd polityczny

Zmiana na stanowisku redaktora „Głosu Prawdy."

Warszawski dziennik „Głos Prawdy" donosi, że naczelny redaktor tego pisma, Stpiczyński, ustąpił z tego stanowiska. Z powodu nadwątlonego zdrowia wyjeżdża on na dłuższą kurację zagraniczną. Naczelne redaktorstwo „Głosu Prawdy" ma objąć poseł na sejm pułk. Koc.

Pogłoski o projektach pożyczkowych.

Czasopismo angielskie „Manchester Guardian Commercial" zamieściło obszerną notatkę o sytuacji finansowej w Polsce. Pismo to m. in. twierdzi, że Polska szuka obecnie kredytu długoterminowego w Stanach Zjednoczonych. Głównym celem podróży p. Dewey'a jest przyśpieszenie rokowań w sprawie emisji pożyczki w sumie 30 miljonów dolarów na kredyty długoterminowe dla rolnictwa polskiego i przygotowanie terenu dla wielkiej emisji obligacji kolejowych, która to emisja ma być dokonana zaraz po przeprowadzeniu pierwszej.

Tajemnicze życzenia.

Dziennik berliński „Welt am Abend" donosi, że prezydent Hindenburg postanowił wysłać do b. cesarza Wilhelma depeszę gratulacyjną z okazji 70-lecia jego urodzin. Postanowienie to było niespodzianką dla kancelarji prezydenta. Szef kancelarji dr. Meisner pierwotnie odradzał wysyłanie depeszy. Skoro jednak prez. Hindenburg obstawał przy tem, dr. Meisner doradzał wysłanie życzeń w drodze jak najbardziej dyskretnej, aby treść depeszy nie doszła do wiadomości publicznej i pozostała w tajemnicy. Wobec tego nawiązano kontakt z byłym cesarzem, celem wpłynięcia na niego, by treść pisma zachował w tajemnicy.

Pokój u centrowców.

Niesnaski, które ostatnio zapanowały w łonie niemieckiego centrum, a które na kongresie partji w Kolonji wystąpiły jaskrawo przy wyborze prezesa partji, zdają się przycichać i ustępować miejsca zgodności i porozumieniu. Świadczy o tem przebieg pierwszego po kongresie posiedzenia zarządu. Spraw politycznych na niem nie ruszano, zajęto się natomiast wyłącznie sprawami organizacyjnemi. Przedewszystkiem — wyborem prezydjum.

W nowem prezydjum znajdą się przedstawiciele wszystkich kierunków, także i robotniczego elementu, który w Kolonji na prezesa przeforsować chciał pos. Joosa (działacza w oświatowym „Arbeitervereinie") lub pos. Stegerwalda (prezesa Ch. Z. Z.). Ponieważ pos. Stegerwald prosił, by go wiceprezesem nie wybierać, został nim pos. Joos. Wszedł natomiast pos. Stegerwald do komitetu wykonawczego złożonego z 10 osób (5 posłów i 5 przedstawicieli kraju). Prócz niego weszli jeszcze: ks. Sierp T. J., pos. Wirth, sekr. Kaiser i inni.

Zgodnie z regulaminem kooptowano następnie do zarządu szereg wybitnych działaczy; zarząd odtąd będzie się składał z 65 osób (jak Rady Naczelne politycznych partyj). Z kolei wybrano trzy nowe komisje dla specjalnych spraw. I tak wybrano osobną komisję dla spraw młodzieży, ponieważ przy ostatnich wyborach skonstatowano, że młode pokolenie usuwa się z szeregów centrum, a przechodzi do skrajnych z prawa i z lewa organizacyj. — Dalej, osobną komisję wybrano dla „sprawy zbrojeń i pokoju (należą do niej posłowie: Wirth, Edsing, Brüning, Stegerwald, Krone, Joos, dalej pp. dr. Katzenberger, dr. Vockel, dr. Reuter i ks. Sierp). — Wreszcie osobną komisję dla spraw gospodarczych. W fakcie, że jej kierownictwo powierzono Stegerwaldowi, upatruje się dowód przechylenia się władz partji na stronę bardziej demokratycznego kierunku społecznego.

Dyktator zbożowy w Rosji.

Dotychczasowy komisarz komunikacji, Rudzutak, naznaczony został dyktatorem zbożowym. Do jego kompetencji należy również planowanie i przeprowadzanie kampanji zasiewów. Koła sowieckie pokładają duże nadzieje w energji i zdecydowaniu Rudzutaka, który nie będzie się liczył z grupą Rykowa, usiłującą iść po linji uwzględniania interesów średnio zamożnej warstwy włościańskiej. Rudzutak miał oświadczyć, iż ewentualne trudności w kampanji zasiewów będą pokonane przy pomocy bezwzględnych represyj wobec tych bogatszych włościan, którzy nie chcą zasiać całej posiadanej przez nich ziemi. Do pomocy przy stosowaniu represyj będzie używana słynna policja rosyjska znana pod literami G. P. U. W wypadkach wyjątkowych stosowane będzie rozstrzelanie bez zastosowania jakiejkolwiek procedury sądowej. Mają być jednocześnie przygotowane specjalne kadry robotnicze, które „pomagać będą" władzy sowieckiej przy przeprowadzaniu kampanji zasiewów zbożowych.

Olbrzymie nadużycia w Rosji.

W komisarjacie ludowym komunikacji wykryto nową aferę korupcyjną. Wielkich nadużyć dopuścili się urzędnicy, którzy dokonali zakupu metalowego dla kolei sowieckich. Nadużycia sięgają 290.000.000 rubli. W związku z tą aferą aresztowano 16 urzędników oraz kilka osób, podejrzanych o współuczestnictwo i organizowanie tej afery.

Oto skutki umoralniającego wpływu zasad komunistycznych!

Jugosławja bez stronnictw politycznych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, które wzbudziło niezwykłą sensację nie tylko w samym Białogrodzie, lecz i w całym kraju. Na mocy rozporządzenia tego rozwiązane zostają wszystkie dotychczas jeszcze nie rozwiązane stronnictwa polityczne, więc: narodowa-radykalna partja, demokratyczna partja, niezależna demokratyczna partja, partja republikańska, partja kobiet, partja socjalistyczna, partja serbskich rolników, bałkańska partja chłopska. Lokale wszystkich tych stronnictw w Białogrodzie zostały opieczętowane, archiwa skonfiskowane, organy partyjne zawieszone. Opieczętowano również lokale redakcyjne głównego organu radykalnej partji „Samouprawa" i głównego organu serbskiej partji rolników „Selo." Równocześnie minister spraw wewnętrznych rozesłał do wszystkich nadżupanów okólnik, w którym zawiadamia, że stowarzyszeń humanitarnych, kulturalnych i gimnastycznych nie należy rozwiązywać, chyba że wykazują wyraźnie działalność polityczną i sprzeciwiają się postanowieniom ustawy o ochronie państwa, przejawiając tendencje odrębności religijnej i szczepowej. Rozwiązanie wszystkich stronnictw politycznych nastąpiło na zasadzie artykułu 3-go ustawy o ochronie państwa, jako stowarzyszeń o charakterze odrębności religijnej i szczepowej, co wywołuje tem większą sensację, że wszystkie te stronnictwa złożyły właśnie w prezydjum policji oświadczenie, że ich działalność pod artykuł ten nie podpada i prosiły o zezwolenie na dalsze istnienie.

Przywódca chorwackiego stronnictwa prawicowego, poseł dr. Pawelicz, po rozwiązaniu stronnictwa zbiegł z Zagrzebia i bawi pod fałszywem nazwiskiem w Wiedniu.

Za kulisami walk w Afganistanie.

Według wiadomości z Afganistanu, pomimo licznych pretendentów do tronu, jacy ukazali się ostatnio, właściwa walka toczy się między Habibullahem i Amanullahem. Mówią o możliwościach utworzenia się dwóch odrębnych emiratów: jednego ze stolicą Kabulem, a drugiego z Kandaharem. Podział ten jednak będzie prawdopodobnie tymczasowy, gdyż najpóźniej na wiosnę rozpocznie się decydująca walka o władanie Afganistanem między Habibullahem, niedwuznacznie popieranym przez Anglję, a Amanullahem, szukającym oparcia w Sowietach.

O rozbrojenie na morzu.

Donoszą z Waszyngtonu, że sekretarz stanu Kellog oświadczył przedstawicielom prasy, iż zamierza przyspieszyć rokowania z Anglją w sprawie zawarcia układu wzajemnego porozumienia, dotyczącego rozbrojenia na morzu. Według projektów Kelloga układ ten ma zostać podpisany jeszcze przed 4 marca r. b. t. j. przed datą objęcia funkcji prezydenta Stanów Zjednoczonych przez Hoovera. Jak wiadomo w kołach parlamentarnych angielskich panuje przekonanie, iż rząd angielski podejmie rokowania ze Stanami Zjednoczonemi na ten temat dopiero po uchwaleniu przez senat Stanów Zjednoczonych budżetu marynarki.

Rozpowszechniajcie nasza gazetę! zawsze i wszędzie pomiędzy znajomymi i przyjaciółmi.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

19) —o— (Ciąg dalszy).

— Bardzo dobrze. Teraz musi pan zmobilizować Froncza. Każe mu pan wziąć paszport i wynająć pokój 16-ty, a gdy się tam zainstaluje, pan ulokuje się gdzieś w pobliżu wejścia do hotelu i będzie pan uważał, kiedy Czerwiński wyjdzie na miasto. Zaraz po jego wyjściu zatelefonuje pan do Froncza, żeby działał. O ile znam z dawnej służby rozkład pokoi, z 17-go prowadzą do 16-go drzwi, które pewnie będą zamknięte na klucz i zastawione z obu stron szafami. Rzeczą Froncza będzie dostać się do walizki Czerwińskiego i przejrzeć papiery, jakie się w niej znajdują. Idzie o dokumenty pana Żelskiego. O ile są, da nam znać, a wówczas wkroczymy oficjalnie z policją. Niczego zabrać nie wolno.

Polecenie Barcza zostało wykonane z całą ścisłością. Już w dwie godziny później Froncz, mający wygląd dystyngowany, oczywiście pod przybranym nazwiskiem, na które miał wystawiony paszport, wynajął w hotelu pokój, oznaczony numerem 16-tym.

Zaraz po odejściu służącego, który zabrał wypełnioną kartę meldunkową i paszport, podszedł Froncz pod drzwi przejściowe do pokoju z lewej strony. Otworzywszy cicho szafę, przyłożył ucho do desek tylnej ściany, chcąc stwierdzić, czy sąsiad jest obecny, gdyż na tablicy przy numerze 17-tym nie widział, przechodząc, zawieszonego klucza.

Było zupełnie cicho, jednak Froncz nie chciał zaczynać roboty bez umówionego znaku. A nuż ten za ścianą śpi? Froncz rozumował, że nie wcześniej będzie mógł spełnić swe zadanie, aż dopiero wieczór, bo przypuszczał, iż rzekomy Czerwiński o tej porze nie zechce przesiadywać w pokoju. Wziął więc do ręki książkę i zagłębił się w czytaniu.

Już zaczęło szarzeć, gdy zapukano do numeru 16-go i wszedł służący.

— Jakiś pan prosi do telefonu.

Froncz zeszedł nadół. Był to Lejczak, który w umówiony sposób zawiadomił go, że Czerwiński wyszedł z hotelu. Froncz nie mógł wyjść ze zdumienia, gdyż siedząc cicho w swym pokoju, nie usłyszał najmniejszego szmeru, któryby zdradził czyjąkolwiek obecność w sąsiednim numerze. Również nie zauważył szczęku klucza w zamku.

— Musi być szczwany, ten pan z pod ciemnej gwiazdy — pomyślał, wracając na górę. Wszedłszy do pokoju, zamknął starannie drzwi od wewnątrz. Następnie otworzył walizkę, zawierającą cały zbiór dłut, haczyków, kluczy, obcęgów, piłeczek i podobnych narzędzi. Zbliżywszy się do szafy, zręcznym ruchem przechylił ją na jedną z czterech nóżek, a obróciwszy na niej, niby na osi, odsunął w kilku ruchach od drzwi. Potem obejrzał zamek w drzwiach, obmyślając sposób otwarcia go.

— Aj, drzwi otwierają się na zewnarz, a z tamtej strony napewno są zastawione drugą szafą! — mruknął strapiony. Począł dobierać klucz, lecz żaden nie nadawał się, więc musiał użyć do tego haczyka.

Zanim zdołał otworzyć zamek, upłynęło z pół godziny. Gdy położył rękę na klamce, chcąc ją przycisnąć, rozległ się metaliczny chrobot w tamtym pokoju. Froncz odjął rękę i słuchał. Ktoś wszedł do pokoju, nucąc półgłosem jakąś arję. Zadzwoniło coś, jak gdyby szklanka stuknęła o miednicę. Potem odezwał się charakterystyczny szum wody, wylewanej z dzbanka na miednicę.

— Widocznie sprzątają — pomyślał Froncz, uzbrajając się w cierpliwość.

Trwało to dwadzieścia minut, zanim znów zazgrzytał klucz we drzwiach i w pokoju obok zrobiło się cicho.

— Teraz prędko do dzieła! — powiedział sobie w duszy Froncz. Nacisnął klamkę. Puściła. Drzwi uchyliły się, tworząc wązutką szparę.

— Nie mówiłem, że szafa! — szepnął Froncz. Usiłował pchać drzwi, ale bezskutecznie. Stanął więc bezradny, łamiąc sobie głowę nad sposobem usunięcia szafy, do której jednak nie miał żadnego dostępu.

Już myślał, żeby spróbować dostać się do sąsiedniego pokoju przez okno, ale wychyliwszy się przez swoje, widział, że tamto jest zamknięte. Potem przyszło mu na myśl, żeby poprostu wyjść z pokoju, nie zamykając go, niby do miasta i zawiesić swój klucz na haczyku, a za chwilę wrócić i niby przez nieuwagę zabrać klucz z pod 17-go numeru. Ale obawiał się ryzykować, gdyż w portjerni zawsze ktoś jest i mógłby zauważyć pomyłkę. A gdyby raz zwrócił na siebie uwagę, trudnoby mu było potem przedsięwziąć cośkolwiek, bo w hotelach najłatwiej jest ściągnąć na siebie podejrzenie.

Podszedł do walizki i zaczął przeglądać jej zawartość.

Naraz oczy błysnęły mu. Jest pomysł! Długa na jakie 70 centymetrów, wąska sztaba żelazna, której koniec był zaostrzony przez całą szerokość, wydała mu się odpowiedniem narzędziem. Chodziło o to, żeby coś mocnego wsunąć przez wąską szparę i dostać się aż do nogi szafy, a potem całą siłą przekręcać, powodując odsuwanie nogi.

Nie namyślał się wiele, ujął sztabę za tępy koniec i wsunął ją przez ciasny otwór we drzwiach. Weszła! Zniżył się do samej ziemi i posuwał tak daleko, aż koniec jej zawadził o nogę szafy. Wówczas z całej siły zaczął przekręcać sztabę. Lecz ani nie drgnęła, choć ostre krawędzie żelaza wbiły mu się w palce wcale boleśnie.

— Co począć? — myślał podrażniony. — Przecież musi się znaleźć jakaś rada. Aha, jest! Mam obcęgi.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 29 stycznia

Św. Franciszka Salezego, bisk. i doktora Kościoła, * 1567, † 1622.
Św. Sewera, biskupa.
—
SŁOW.: ZDZISŁAW.

Dajcie pokłon Bogu wszyscy Aniołowie Jego: słyszy to Syon i raduje się i weselą się córki judzkie. (Psalm 96).

To jest przykazanie, abyśmy wierzyli w Imię... Jezusa Chrystusa i miłowali jeden drugiego, jako nam rozkazanie dał. (I. Jan III. 23).

Zdanie: Kto się Boga boi — ten się nic nie boi. Adam Mickiewicz.

Rocznice: 1479 zgon Grzegorza z Sanoka, arcybisk. lwowskiego. — 1583 uniwersał Stefana Batorego, urządzający poczty w Polsce. — 1585 król Stefan Batory z senatem sądzą zdrajcę Krzysztofa Zborowskiego. — 1830 obór rządu narodowego. — 1926 Chamberlain zgodził się na stałe miejsce Polski w Lidze Narodów. — 1926 zjazd polskich i czeskich Izb handlowych w Katowicach.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 7.23, zachodzi o godz. 16.32. — Księżyc wschodzi o godz. 21.47, zachodzi o godz. 9.39. — Uran w opozycji do słońca.

Długość dnia: 9 godz. 9 min. — Zmiany powietrza: wietrzno, burzliwe. — Jutro: dżdżyste, mgliste.

— Do Czytelników! Abonenci gazety naszej, którzy nie uiścili przedpłaty na miesiąc luty u listonoszów, niechaj natychmiast idą do urzędu pocztowego i tam zamówią sobie gazetę. Nie trzeba czekać do ostatniego dnia tego miesiąca, gdyż spóźnione odnowienie przedpłaty pociąga za sobą to, że w pierwszych dniach lutego abonenci pozostaną bez gazety. Do zamówienia gazety na poczcie można korzystać z kwitów, zamieszczonych na ostatniej stronie dzisiejszego numeru.

Abonentom zaś, zamawiającym gazety u naszych pp. agentów, przypominamy, że abonament za miesiąc luty musi być zapłacony w pierwszych trzech dniach miesiąca. Późniejsze zamówienie może spowodować przerwę w dostarczaniu gazety.

Wszystkich zaś dotychczasowych czytelników upraszamy, by przysparzali nam nowych abonentów w kołach swych znajomych i przyjaciół. Prosimy dołożyć starań, by gazeta nasza, najlepsza dla ludu naszego, znajdowała się w każdej rodzinie katolickiej i polskiej.

— Przypominamy, że bezpłatnej porady prawnej czytelnikom naszym w sprawach gruntowych, spadkowych, podatkowych, inwalidzkich i innych udzielamy:

W Katowicach w redakcji „Katolika Polskiego“, ulica św. Stanisława 4 (pierwsze piętro) w poniedziałki i czwartki (dni targowe) przed południem.

W Pszczynie u restauratora pana Zawiszy przy ulicy Gotsmanna 4 (pierwsze piętro) we wtorki (dni targowe) przed południem.

W Radzionkowie w domostwie p. Jakóba Cichowskiego przy targowisku w środy (dni targowe) przed południem.

W Rybniku w soboty (dni targowe) w restauracji p. Wieczorka przy ulicy Raciborskiej przed południem.

Za porady i pisanie wniosków płacić nie trzeba. Warunkiem atoli jest, że przychodzący po poradę są czytelnikami gazety naszej i wykażą się najnowszym kwitem abonamentowym, podpisanym przez agenta lub urzędnika pocztowego.

Udzielamy także porad piśmiennych. W tym wypadku należy nadesłać znaczek pocztowy (25 groszy) na odpowiedź.

— Słowa uznania dla gazety naszej. Otrzymujemy liczne listy, w których czytelnicy nasi pochlebnie wyrażają się o gazecie naszej i nie szczędzą nam słów uznania za naszą pracę oświatową dla szerokich mas ludu śląskiego. Z licznych tych listów dziś podajemy jeden, który jest najlepszem świadectwem twierdzenia naszego. Otóż czytelnik Jakób K. z R. pisze nam:

„Jestem stałym abonentem „Katolika“. Ojciec czytał „Katolika“ 38 lat; po śmierci jego nie przestałem czytać i abonować mojego wiernego przyjaciela i dobrego nauczyciela. Mam zaszczyt złożyć Wam wyrazy czci, szacunku i podziękowania za to, że „Katolik“ wychowywał młode pokolenia po katolicku i po polsku, oraz budził ducha polskiego na Śląsku od dziesiątek lat. Dzięki „Katolikowi“ stałem się Polakiem. To też z wdzięczności za to rozpowszechniać będę „Katolika“ i zachęcać znajomych, przyjaciół i innych do czytania i abonowania. „Katolik“ jest i teraz najlepszem pismem polskiem na Śląsku.“

Takie i podobne słowa uznania otrzymujemy od naszych czytelników. Słowa te są nam zachętą do dalszej pracy na niwie narodowej dla naszego ludu śląskiego, dla wszystkich bez różnicy stanów.

— Komu wolno kwestować? Wobec często powtarzających się wypadków kwestowania przez osoby nieupoważnione i wyzyskiwania w ten sposób ofiarności publicznej należy pamiętać o tem, że osoby zbierające składki pieniężne względnie fanty winne okazać się nast. dokumentami: 1) Zezwolenie władzy i to ministerstwa spraw wewnętrznych lub urzędu wojewódzkiego lub miejskiego urzędu policyjnego, 2) upoważnieniem instytucyj względnie towarzystw, na rzecz których zebrane składki wpływają; 3) ważnym wykazem osobistym z fotografją; 4) listą składkową, ponumerowaną i zatwierdzoną przez władzę policyjną. O ile zbiera się składki zapomocą puszki, to winna puszka być opieczętowana w ten sposób, aby osoba nie powołana nie mogła puszki otworzyć bez naruszenie pieczęci. Osobom, nie odpowiadającym powyższym warunkom należy stanowczo odmówić udzielenia datków i oddać je ewentualnie w ręce policji.

— Ruch na kolejach wraca do normalnego stanu. Wiadomości nadchodzące z poszczególnych dyrekcyj kolejowych wskazują, że trudności i zatory w związku z śnieżycami zostaną niebawem zupełnie usunięte. Prawie we wszystkich dyrekcjach ruch jest już normalny z wyjątkiem dyrekcyj lwowskiej i stanisławowskiej. W dyrekcji katowickiej transporty węgla są kierowane do portów.

— Przepisy o unieważnianiu dokumentów zagubionych. Wobec braku jednolitej procedury unieważniania dokumentów, wydawanych przez władze administracyjne, jak dowodów osobistych, kart na broń i t. d., min. spraw wewnętrz. opracowało specjalne przepisy o unieważnianiu dokumentów i wydawaniu duplikatów. Unieważnienie każdego dokumentu będzie musiało być dokonywane przez ogłoszenie o ustalonej treści w „Monitorze Polskim.“ Nowe dokumenty będą wydawane w terminie dwutygodniowym po unieważnieniu.

— Reglementacja wywozu jaj. Z dniem 1 lutego b. r. do wywozu zagranicę kurzych jaj uprawnione będą jedynie przedsiębiorstwa, które wpisały się do rejestru przedsiębiorstw eksportowych, jaki prowadzony jest przez władze wojewódzkiej administracji. Podania o uzyskanie wpisu do rejestru wnosić należy bezzwłocznie. Kurze jaja wywożone nadal być mogą, jeżeli przeznaczone są do własnego użytku osób wyjeżdżających zagranicę i to w ilości nie ponad 50 sztuk, jak również jaja, wywożone w ruchu granicznym. Przedsiębiorstwa, eksportujące jaja, winny posiadać odpowiednie pomieszczenie do badania, sortowania i pakowania jaj, potrzebne przybory, zapas suchego i czystego materjału pakunkowego oraz potrzebną ilość personelu, wyszkolonego praktycznie w przeróbce jaj na eksport.

— Młyny otrzymają pomoc pieniężną. W najbliższych dniach w min. spraw wewnętrznych odbędzie się konferencja z udziałem przedstawicieli przemysłu młynarskiego i banków państwowych celem omówienia możliwości przyjścia z pomocą finansową młynom krajowym odczuwającym wybitny brak środków obrotowych.

Województwo śląskie

*** W sprawie konkursu na pomnik pracy.** Pod przewodnictwem dyrektora Muzeum Śląskiego dr. Tadeusza Dobrowolskiego odbyło się posiedzenie w sprawie prac nadesłanych w liczbie 40 na rozpisany swojego czasu przez śląski urząd wojewódzki konkurs na pomnik pracy. Wedle posiadanych przez nas informacyj nagroda pierwsza w kwocie 5000 zł nie została przyznana nikomu, nagrodę zaś drugą i trzecią w kwocie 3 względnie 2 tysięcy złotych otrzymali dwaj artyści-rzeźbiarze w Poznaniu. Pomnik przeznaczony jest do pawilonu wojewódzkiego śląskiego na terenie wystawy w Poznaniu, po ukończeniu zaś wystawy ma być przeniesiony do nowego gmachu województwa, względnie do Muzeum Śląskiego.

*** Pracodawcy a Komisja Arbitrażowa.** Związek Urzędników Z. Z. P. U. podaje do wiadomości swych członków, co następuje:

Wyznaczona przez przewodniczącego Komisji Arbitrażowej rozprawa w sprawie wyrównania w niższych trzech grupach oraz mniejwartościowych mieszkań urzędników, zatrudnionych w ciężkim przemyśle nie mogła odbyć się jak ogłoszono w dniu 23-go stycznia, ponieważ pracodawcy oświadczyli, iż na rozprawę nie przyjdą, gdyż nie jest im na rękę. Przewodniczący, przychylając się do woli pracodawców, rozprawę tę odwołał. Z tego wynika, że pracodawcy lekceważą zarządzenia władz. Dotychczasowy przewodniczący Komisji Arbitrażowej w Katowicach ustępuje ze swego stanowiska. Zapewne nowy przewodniczący będzie dosyć energiczny wobec pracodawców.

*** Kurs księgowości dla majstrów rzemieślniczych.** Śląski Instytut Rzemieślniczo-przemysłowy w Katowicach uruchamia w najbliższym czasie kurs kalkulacyjno-buchalteryjny przygotowawczy dla rzemieślników do egzaminu mistrzowskiego w Król. Hucie. Kurs ten będzie obejmował kalkulację rzemieślniczą, rachunki, naukę o handlu, stylistykę i korespondencję, ustawoznawstwo ogólne i podatkowe, księgowość i naukę o wekslu. Kurs trwać będzie 130 godzin i odbywać się będzie w godzinach wieczorowych. Plan nauki na kursie jest zatwierdzony przez Województwo. Opłata kursowa wynosi zł 50.— oraz wpisowe zł 5.—. Zgłoszenia pisemne kandydatów kierować należy do Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach, ul. Słowackiego 19, III p., tam też przyjmuje się zgłoszenia osobiste i udziela się wyjaśnień codziennie od godz. 9—13 i od 16—18, zaś w soboty od godz. 9—13.

*** Podróż samolotem z Krakowa do Katowic.** „Spóźniłeś się na pociąg — leć samolotem“; — oto wezwanie, które można widzieć na wielkich dworcach kolejowych. Samolot z Krakowa do Katowic (wzdłuż linji kolejowej Katowice - Trzebinia - Kraków leci 35 minut. Podróż jest przyjemna. Z góry widzi podróżujący samolotem szachownice pól, linje torów kolejowych i pociągi, sunące po tych linjach niby olbrzymie, czarne węże, wreszcie — na Śląsku — kompleksy budynków, niezliczoną ilość dymiących kominów hutniczych i kopalnianych, linje szos, wieże kościołów, w oddali pasmo Beskidów. Podróż samolotem „Lotu“ jest przyjemna, a przedewszystkiem szybka. Dotychczas mało jeszcze ludzi podróżuje samolotami „Lotu“. Wielu nie ma zaufania, obawia się podróży samolotem, a dla zwykłych śmiertelników jak robotników i rolników podróżowanie samolotem jest za drogie, chociaż podróż z Krakowa do Katowic z odwiezieniem z biura lotu przy ulicy Szpitalnej na lotnisko, a potem znowu samochodem z lotniska do centrum miasta kosztuje tylko 20 złotych.

*** Ogrodniczy przemysł domowy na Śląsku.** W Knurowie, powiat rybnicki, powstaje nowy rodzaj przemysłu domowego, który ma duże znaczenie dla ogrodnictwa i sadownictwa. Uchodźca polski z Śląska Opolskiego p. Pius Gilner wyrabia wiązadła kokosowe do drzew owocowych i alejowych. Wiązadła są ręcznym wyrobem, silnie splecione z 8 poszczególnych sznurów kokosowych, 60 centymetrów długie, 2 centymetry szerokie z końcami ściągniętemi grubym drutem cynkowym. Wyrób jest trwały, mocny i lepszy od znajdujących się w handlu sznurów kokosowych.

Śląska Izba Rolnicza zwraca uwagę wszystkich sadowników, organizacyj, zarządów ogrodów, magistratów, Wydziałów Powiatowych itp. na wiązadła p. Gilnera z Knurowa, których wyrób wypełnia dotkliwą lukę w przemyśle ogrodniczym Polski. Ceny wiązadeł są przystępne i wynoszą 0,11 zł za sztukę z wysyłką ze stacji Knurów. Zamówienia odbiera i udziela informacyj Pius Gilner, Knurów, pow. Rybnik.

Z Katowickiego.

Katowice. (Uczczenie 10-letniej rocznicy ś. p. Cezarego Hallera, majora wojsk polskich, nabożeństwem żałobnem w kościele katedralnym w Katowicach.) Liczne grono Śląskiej Chorągwi Hallerczyków z panem Zagołą na czele, oczekiwało z swemi sztandarami przybycia księdza biskupa dr. Lisieckiego, który następnie odprawił cichą mszą św. żałobną wśród śpiewu pieśni chóralnych. Po odśpiewaniu egzekwji w asystencji ks. prałata dr. Skowrońskiego i ks. posła Matheji, ks. biskup kilka słów serdecznych poświęcił pamięci walecznego bohatera, ś. p. Cezarego Hallera, jak wogóle bohaterów, którzy życie swe oddali za wolność ojczyzny. Wśród obecnych zauważyliśmy prócz pana wojewody, pana wice-wojewody, pana radcę Przybyłowicza, licznych przedstawicieli sądownictwa, wojskowości, policji i innych władz, a dalej liczny zastęp obywatelstwa i przedstawicieli organizacyj społecznych oraz publiczność. Przebieg nabożeństwa oraz śpiewy i odegranie marsza żałobnego Szopena wywarły na obecnych podniosłe wrażenie.

— (Zjazd patronów i przewodniczących związku młodzieży.) W minionym tygodniu odbyła się konferencja patronów i prezesów okręgowych Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Przewodniczył ksiądz prof. Matuszka. Nasamprzód omówiono zmiany w Sekretarjacie. Po dłuższej dyskusji uchwalono, aby wszystkie sprawy, dotyczące przygotowania wojskowego i wychowania fizycznego w obrębie związku załatwiał komendant związkowy, nauczyciel Wincenty Karuga z Pszowa. Do niego należy zwracać się we wszystkich sprawach, dotyczacych obydwóch wyżej

wymienionych spraw. Komendant związkowy porozumie się z komendantami powiatowymi i sporządzi zestawienie. — Omawiano sprawę walnych zebrań w okręgu. W sprawie tej ustalono terminy zebrań i tematy referatów, mianowicie: o oszczędności i prowadzeniu kasy. Następnym punktem była sprawa konkursu kukurydzianego. Na Śląsku niektóre kółka związku młodzieży wzięły udział w konkursie i osiągły pokaźne sukcesy, co świadczy, że śląska gleba nadaje się do uprawy kukurydzy. Uchwalono, że Stowarzyszenie Młodzieży zasieje w tym roku kukurydzę w ogrodzie przy zakładzie misyjnym w Koszycach i Rybniku. Na kurs rolniczy w Warszawie zostanie wysłany i członek związku. Pod koniec posiedzenia omawiano sprawy okręgu katowickiego.

— (Wypadek samochodowy.) Na wylocie ulicy Francuskiej w Katowicach wjechał samochód osobowy na dorożkę, którą kierował Henryk Wiśniewski z Katowic, zamieszkały przy placu Mikołowskim 2. Samochód został uszkodzony, dorożkarz okaleczony.

— (Statystyka bezrobocia.) Jak wynika z wydanego ostatnio sprawozdania okręgowego Funduszu Bezrobocia w Katowicach za rok 1928 w okresie tym ogólny dochód ze składek i kar zakładów pracy i ubezpieczonych wynosił 5.547.985 złotych, bezrobotnym korzystającym z akcji zasiłkowej wypłacono 5.825.000 zł. wynagrodzenia personalne zaś wynosiły przeszło 180 tysięcy złotych. Największa ilość bezrobotnych, korzystających z ustawowej pomocy doraźnej zanotowano w styczniu, lutym i marcu, mianowicie ponad 15.000, najmniejszą w grudniu, bo około 2.000.

Bielszowice w Katowickiem. (Z życia harcerzy.) W ubiegłym tygodniu odbyło się walne zebranie koła przyjaciół harcerzy. Dawny zarząd został ponownie wybrany, mianowicie dr. Skiba przewodniczący, ks. W. Wojtek kapelan harcerzy. Koło liczy 87 członków, którzy złożyli 787.50 złotych składek. Ze zabaw i przedstawień uzyskano 1274.02 zł, zapomóg 450 zł. Obecny stan kasy i inne 140.25 zł. Razem dochód: 2651.77 zł. Wydatki: na zakup przyborów harcerskich 1019.41 złotych. Zapomogi dla drużyn i hufca 805.12, wydatki związkowe 55.20 zł, wydatki na przedstawienia, gwiazdki itp. 315.30 zł. Stan kasy na rok bieżący 456.74 zł. W Bielszowicach istnieją 3 drużyny męskie i 1 żeńska. Biblioteka ma 280 książek.

Mała Dąbrówka w Katowickiem. (Węgiel dla biednych.) Interesentom zwracamy uwagę, że zapisania do pobrania węgla opałowego na zimę dla miejscowych i bezrobotnych można dokonać w domu administracyjnym gminy, mianowicie: 28 stycznia litery A—E; 29 F—K; 30 L—R i 31 stycznia S—Z. Nieprzestrzeganie tych terminów może spowodować utratę węgla.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Stypendje i zapomogi). Magistrat miasta Król. Huty rozdzielił 5000 zł. w kwotach po 900, 500 i 450 złotych jako stypendje dla akademików-górnoślązaków z Królewskiej Huty. — Postanowiono zakupić dla Zakładu w Orzeszu 30 par obuwia domowego i 10 par obuwia dla dzieci biednych, dla Zakładu Bezdomnych w Królewskiej Hucie zakupiono 100 par kalesonów i 100 koszul.

— (Licytacja w lombardzie). Dnia 6 i 7 lutego odbędzie się w Król. Hucie przy ul. Bytomskiej 19 licytacja zastawów do numeru 66218 oraz licytacja zastawów depozytowych nie wykupionych w terminie. W dniu 5 lutego Lombard miejski dla publiczności będzie zamknięty.

— (Zburzenie szkoły). Szkoła XIV przy ulicy 3 maja w Król. Hucie zostanie rozebrana, gdyż grozi zawaleniem. Majstrowie-budowlarze, którzy chcą wykonać zburzenie budynku, winni złożyć swe oferty do 4 lutego w urzędzie budowlanym pokój 26. Tamże można otrzymać bliższe informacje.

— (Zatrucie alkoholem). Karczmarz Tomasz Szmatała w Król. Hucie zameldował w urzędzie policyjnym zgon Waleski Działoszyńskiej, przyczem podał, że zmarła śmiercią nienaturalną w mieszkaniu Anny Griegorowej. Dochodzenia policyjno-lekarskie ustaliły, że Działoszyńska piła codziennie zakażony spirytus. Pogłoska, iż pijaczka okowity popełniła samobójstwo, jest nieprawdziwa.

— (Pod kołami samochodu). Zatrudniony u kupca Karola Brzozy woźnica Walenty Jurasik został przejechany przez samochód. Okaleczenia nie są śmiertelne. Pogotowie ratunkowe odwiozło Jurasika do miejskiej lecznicy.

— (Sprawa kradzieży kolejowych przed sądem). Przed sądem przysięgłych w Król. Hucie odbyła się rozprawa przeciwko 25 złodziejom kolejowym, który od roku 1925 dokonywali systematycznych kradzieży w urzędzie celnym w Chorzowie. Mimo licznych reklamacyj ze strony kupiectwa i dochodzeń władz kolejowych nie udało się odkryć tajemniczych sprawców, aż dopiero w ub. roku stwierdzono, że kradzieży dokonywali robotnicy kolejowi, ukrywając nadchodzący towar ogólnej wartości 40.000 zł. Sąd skazał 8 oskarżonych na karę więzienia od 5 dni do 1 roku, resztę zaś oskarżonych uwolnił na zasadzie amnestji, lub też z braku dowodów winy.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Z „Kasyna Polskiego.) W ubiegłą środę prezes Kasyna dr. Kostka wygłosił odczyt na temat Powstania Styczniowego (rok 1863). Prelegent, opierając się na najnowszych pracach historyków jak Sobieskiego, Feldmana, Mościckiego i innych, skreślił szczegółowy obraz stosunków społeczno-politycznych w Królestwie Kongresowem przed wybuchem powstania. Następnie zobrazował reformy Wielopolskiego, program społeczno-polityczny partji białych i czerwonych, wreszcie omówił bezpośrednią przyczynę wybuchu powstania i jego przebieg. Osobno przedstawił program społeczny, wysunięty przez inicjatorów powstania, mianowicie uwłaszczenie włościan i religijny nastrój, jaki cechował oddziały powstańcze w walce z najeźdźcą, czego dowodem był liczny udział księży w powstaniu. Następne zebranie odbędzie się w środę 30 stycznia. Odczyt p. t. „Współczesna satyra polska", wygłosi prezes dr. Kostka.

Ruda w Świętochłowickiem. (Sprawa wycieczki nad morze.) Liga Morska i Rzeczna, oddział Ruda, ponownie donosi, że urządza w dniach od 29 czerwca do 2 lipca br. wycieczkę propagandową nad morze polskie oraz na wystawę powszechną do Poznania. Koszta wycieczki wraz z utrzymaniem, przejazd okrętem z Gdyni do Gdańska oraz na Hel, z przejazdem w kl. III 58 złotych, w kl. II 80 złotych. Wszelkich informacyj w tej sprawie udziela sekretarjat oddziału od godz. 16 do 19. Sekretarjat znajduje się w hotelu „Piast" w Rudzie. Telefon 34 Ruda. Wobec napływu licznych zgłoszeń w Król. Hucie u p. Piotra Kazimierczyka, ul. Stawowa 3a. Interesowani, którzy zamierzają brać udział w wycieczce mogą zgłaszać się w powyżej podanych miejscach. Program wycieczki zostanie ogłoszony w przyszłym tygodniu.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 26 stycznia: za 100 zł 47.14 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 202.70 zł. Za 1 dolar 8.91 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.95 złotych.

W Warszawie płacono w dniu 26 stycznia: za 100 koron czeskich 26.32 zł, za 100 franków francuskich 34.77.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 26 stycznia 1929 r.

Żyto 33.25—33.50, pszenica 44.75—45.75, jęczmień browarowy 34.75—35.25, jęczmień na przemiał 32.50—33.50, owies 32.50—33.00, mąka żytnia 48.00—50.00, mąka pszeniczna 68.00—72.00.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Powinszowanie). W niedzielę, 27 stycznia obchodził majster stolarski p. Józef Treszczyński dzień 70-letnich urodzin. Obywatel Treszczyński jest zasłużonym działaczem na niwie narodowej i długoletni obywatel miasta powiatowego Pszczyna. Sąsiedzi i przyjaciele składają p. T. serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności w dalszem życiu. Do tych życzeń przyłącza się Redakcja „Katolika", gdyż p. Treszczyński jest długoletnim czytelnikiem i abonentem naszego pisma.

— (Zgon majstra gazowego). W ubiegłym tygodniu zmarł kierownik tutejszej gazowni Karol Schwarzkopf w wieku 68 lat. Za czasów jego urzędowania gazownia została rozbudowana i nowocześnie urządzona.

Kosztowy w Pszczyńskiem. (Rozsądni rodzice). W ubiegłym tygodniu odbyło się walne zebranie miejscowego koła Związku Obrony Kresów Zachodnich. Po złożeniu sprawozdań za rok miniony wywiązała się dyskusja w sprawie szkoły mniejszościowej w Kosztowach. Z rozprawy wynikało, że szkoła mniejszościowa w gminie tutejszej istnieć nie będzie, ponieważ rozsądni polscy rodzice cofnęli swe wnioski o posyłanie swych dzieci do szkoły niemieckiej. Sława im za to, że nie chcą sami przyczynić się do wynarodowienia swych dzieci.

Stary Bieruń w Pszczyńskiem. (Walne zebranie koła Z. O. K. Z.) W minionym tygodniu odbyło się walne zebranie miejscowego koła Związku Obrony Kresów Zachodnich. Koło miejscowe urządziło kilka wieców w zeszłym roku. Na tych publicznych zebraniach omawiano sprawy polityczno-społeczne. Za staraniem koła urządzono przedszkole w tutejszej miejscowości, poparto sprawę odnowienia szkoły. Województwo przyznało na ten cel 5 tysięcy zł subwencji. Zarząd koła osiągnął, że 8 rodaków otrzymało pracę i zarobek, przekazał 18 biednych Komitetowi gwiazdkowemu celem przyznania im podarków; dla dzieci biednych członków koło przyznało kwotę na zakup 10 par obuwia; oprócz tego 20 dziewcząt wysłano na kolonje letnie. Koło poczyniło kroki u władz dla uzyskania pożyczek rządowych dla polskiego stanu średniego oraz w sprawie parcelacji pooptanckiego gruntu Gawlikowej z Wrocławia. Koło dbało o krzewienie oświaty przez urządzanie kursów oświatowych. Do nowego zarządu wybrano przez aklamację jednogłośnie pp. Józefa Niesytę jako prezesa, kierownika szkoły p. Spyrę jako zastępcę, Antoniego Gretkę jako sekretarza, naucz. Stanisława Czajkę jako zastępcę, urzędnika pocztowego Wincentego Regułę jako skarbnika. Do Komisji Rewizyjnej wydelegowano pp. Jana Czempasa i Marję Gałuszkiewiczównę. Walne zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Ku przestrodze). Na każdym targu uwijają się złodzieje, a jednak ludzie, zwłaszcza wieśniacy nie zważają na te okoliczność, że mogą być ograbieni przez amatorów cudzej własności. To też zbyt często słyszeć można na targowisku płacz kobiet, które zostały okradzione przez kieszonkowców. Na ostatnim targu nieznany osobnik poszkodował dotkliwie rolnika Pierzchalskiego. Gospodarz oddalił się od swego wozu, aby załatwić interes. Gdy powrócił, spostrzegł ku swemu przerażeniu, że złodziej skradł z wozu koszyk, w którym znajdowało się masło, nabiał i jaja, przeznaczone na sprzedaż. Po dokładnem stwierdzeniu wieśniak zaczął biadać, że został poszkodowany, gdyż nieznany osobnik skradł ogólnie 16 funtów masła, 120 jaj i miech pszenicy.

Solarnia-Szczerbice w Rybnickiem. (Wieczornica rodzicielska). W poprzednią niedzielę odbyła się tu wieczornica rodzicielska, urządzona przez Powstańców Śląskich i związki zawodowe przy pomocy nauczyciela p. Hessa. Była to pierwsza wieczornica urządzona dla rodziców polskich w Solarni i Szczerbicach, wioskach położonych tuż nad granicą polsko-niemiecką. Wioska Solarnia otrzymała szkołę dopiero w roku 1928. Dawniej, za czasów pruskich dzieci ze Solarni uczęszczały do szkoły w Gaszowicach, później urządzono tymczasową szkółkę. Mieszkańcy Solarni są wszyscy Polakami i Polkami z przekonania, przeto pomimo trudnego położenia wciąż pracują dla pogłębienia polskości w gminie. Uznanie należy się nauczycielowi p. Hessowi, który w krótkim czasie przygotował młodzież szkolną do publicznego wystąpienia przed dorosłymi ludźmi. Przepiękną była deklamacja pod tytułem „Co to jest Polska." Deklamację tę wygłosiła 3½ letnia dziewczynka Wieczorkówna. Jest to najlepszy dowód, że tutejsi rodzice dbają o wychowanie swoich dziatek w duchu narodowym. Sława tym rodzicom, którzy tak dobrze wychowują dzieci, zabezpieczając temsamem przyszłe pokolenie od możliwości nasiąknięcia niemieckością i komunizmem czyli nowoczesnem pogaństwem. Uznanie należy się także członkom zarządu gminnego, że sprawę oświaty szkolnej uważają za jedną z głównych spraw, którą należy popierać.

Z Tarnogórskiego.

Miasteczko wTarnogórskiem. (Przedstawienie teatralne). W minioną niedzielę Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" urządziło tutaj przedstawienie teatralne na sali hotelowej. Odegrano sztukę „Genowefę" w 6 aktach oraz humoreskę „Rekruci." Dzięki dzielnym amatorom i zarządowi „Sokoła" sztuki były znakomicie odegrane zwłaszcza „Genowefa." Tą przepiękną pouczającą sztukę należy grać także w innych gminach.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Hypoteka.) Kasa szpitalna wypożyczy 5 tysięcy do 10 tysięcy złotych przez ręce magistratu jako pierwszą hypotekę. Wnioskodawcy muszą przedłożyć wyciąg z księgi urzędu katastralnego, poświadczenie majątku i polisę ubezpieczenia domu od ognia.

Z całej Polski.

Dąbrowa Górnicza. (Nowy prezydent miasta). Pod koniec ubiegłego tygodnia odbyło się inauguracyjne posiedzenie rady miejskiej, na którem dokonano wyboru prezydjum. Prezesem rady wybrano 23 głosami przy 6 kartkach pustych dr. Piwowara, wiceprezesem Kaczkowskiego (BB), sekretarzem Szarego (BB), zastępca sekretarza Warszawskiego (BB).

Łódź. (Przerwanie zajęć szkolnych). Ze względu na małą frekwencję uczniów w szeregu klas szkół powszechnych, wynikłej z epidemji grypy, w obrębie kuratorjum szkolnego łódzkiego, zajęcia szkolne zostały zawieszone aż do czasu wygaśnięcia epidemji w miejscowościach, w których znajdują się szkoły.

Kraków. (Pościg bandyty). W okolicach dworca kolejowego wywiadowcy policji napotkali poszukiwanego bandytę, Michalca. Gdy chcieli go aresztować, opryszek rzucił się do ucieczki; pościg trwał czas dłuższy, przyczem z obu stron padały strzały. Bandyta widząc, że nie uda mu się uciec, popełnił samobójstwo. Podczas pogoni zabłąkane kule raniły dwie osoby.

Z dalszych stron.

Gdańsk. (Nieszczęśliwy wypadek.) W tych dniach zdarzył się w porcie znowu nieszczęśliwy wypadek. Zajęty tamże przy wyładowaniu złomu robotnik Juljusz Serocku upadł tak nieszczęśliwie, że doznał złamania ręki i rany tłuczone głowy. Odwieziono go do szpitala miejskiego.

Moskwa. (Wiosna idzie.) Według doniesień z Sebastopola nastąpiło tam gwałtowne podwyższenie temperatury. W słońcu temperatura dochodzi do 20 stopni. Jest to nawet jak na tutejsze okolice niezwykle wczesna wiosna.

Ostatnie telegramy

Trocki uwolniony z wygnania.

Wiedeń. (Pat.) United Press donosi z Londynu, że według otrzymanych tam wiadomości, Trocki wraz z rodziną ma wkrótce przybyć do Londynu. Słychać, że otrzymał on od rządu sowieckiego pozwolenie na opuszczenie miejsca swego wygnania, celem wyjazdu za granicę. Rzekomo wyjechał on już do Konstantynopola, zaś stamtąd ma wyjechać do stolicy Niemiec.

Katastrofa na dworcu wiedeńskim.

Wiedeń. (Pat.) Pociąg pospieszny, który przybył z Węgier, zderzył się w niedzielę rano na dworcu wiedeńskim ze stojącym tamże pociągiem towarowym. Z powodu zderzenia obie lokomotywy zostały lekko uszkodzone. Dwa wagony pociągu pospiesznego wykoleiły się. Kilku podróżnych oraz kilku kolejarzy zostało lekko ranionych.

Śniegi we Włoszech.

Wiedeń. (Pat.) Dzienniki donoszą z Triestu, że w całych Włoszech Górnych panuje gwałtowna burza śnieżna przy silnych mrozach. W Trieście spadła w nocy temperatura do 4 stopni. Ruch autobusowy został zatamowany.

Tragedja na pogrzebie.

Paryż. (Pat.) Jak donosi Agencja Havasa, w miejscowości Arielli w czasie, gdy na parterze pewnego domu formował się kondukt pogrzebowy, podłoga lokalu pierwszego piętra, gdzie znajdowało się wiele osób, zawaliła się. Około 40 osób odniosło rany. Stan dwóch z pomiędzy nich jest beznadziejny.

Położenie Amanullaha coraz lepsze.

Londyn. (Tel. wł.) Do tutejszych dzienników donoszą, że położenie Amanullaha jest coraz lepsze. Wojska jego wzięły w niewolę 2 dowódców wojsk Habibullaha. Amanullah wydał manifest w którym przyrzeka wojskom nieprzyjacielskim bezkarność, o ile poddadzą się do 3 dni.

Rząd japoński sprawcą mordu.

Londyn. (Tel. wł.) Donoszą z Tokio, że na posiedzeniu parlamentu opozycja skierowała do rządu zapytanie, co zamierza uczynić, aby oczyścić się z zarzutu, rozpowszechnionego w kraju i zagranicą, że jest winien zamordowania generała chińskiego, Czangtsolina. Prezes ministrów, Tanaka, oświadczył, że rząd obmyśla najskuteczniejsze środki oczyszczenia się z tego zarzutu, nie może jednak obecnie dać bliższych wyjaśnień.

Sprawy gospodarcze

Walka o nierogaciznę z Polski.

Kampanja w sprawie ograniczenia dowozu świń przybiera coraz ostrzejsze formy, mimo, że rząd stara się o załagodzenie sytuacji. Na ostatniem posiedzeniu prezesów naczelnych organizacyj rolniczych uchwalono ponownie rezolucje, domagającą się albo kontyngentowania dowozu świń z Polski, albo wypowiedzenia austrjacko-polskiej umowy handlowej. „Neue Freie Presse“, omawiając tę rezolucję, pisze m. in., iż stanowczo trzeba się przeciwstawić tak energicznym zarządzeniom, przed wyczerpaniem innych środków. Zdaniem tego dziennika winno dążyć się najpierw do podniesienia produkcji krajowej i uwolnienia jej przed konkurencją zagraniczną.

Nie będzie obniżenia stopy dyskontowej.

W Banku Polskim omawiany jest projekt obniżenia stopy dyskontowej. Stopa dyskontowa uległaby obniżeniu z 8 proc. do 7 i pół w stosunku rocznym. Realizacja tego projektu jest jednak niemożliwa ze względu na swoistą sytuację gospodarczą kraju, wymagającą napływu kapitałów obcych. Obniżenie stopy dyskontowej obecnie odstraszyłoby kapitalistów zagranicznych.

Statystyka diecezji śląskiej.

Niedawno temu wyszedł z druku nowy rocznik diecezji śląskiej (katowickiej), z którego podajemy poniższe dane, ilustrujące obecny stan diecezji naszej.

Diecezja śląska obejmuje 4 komisarjaty biskupie: 1) Komisarjat wschodni (komisarz ks. prałat Kapica w Tychach) obejmuje dekanaty: pszczyński, mikołowski, mysłowicki królewskohucki i parafię mysłowicką; 2) komisarjat zachodni (komisarz ks prałat Skowroński w Mikołowie) obejmuje dekanaty: dębieński, rybnicki, wodzisławski, pszowski i rudzki; 3) komisarjat północny, (komisarz ks. kanonik Kubis w Załężu) obejmuje dekanaty: katowicki, piekarski, tarnogórski i lubliniecki; 4) komisarjat południowy (komisarz ks. kanonik Olszak w Cieszynie), obejmuje dekanaty: bielski, cieszyński, skoczowski, strumieński i żorski tj razem 18 dekanatów.

Stacyj duszpasterskich jest 182 (parafij 175, lokalij samodzielnych 5, lokalij zależnych 2.

Wiernych liczy diecezja 1.125 600, na Górnym Śląsku 1.030,541, na Śląsku Cieszyńskim 95.059.

Kapłanów jest w diecezji 374, świeckich 342, zakonnych 32.

Domów zakonnych ma diecezja 8; zakonników kapłanów jest 32, zakonników laików jest 91.

Zakonnice mają domów 115; zakonnic jest 1.002.

Kościołów znajduje się na obszarze diecezji śląskiej 213, kaplic 45.

Biskupem śląskim jest Najprzew. ks. Arkadjusz Lisiecki, urodzony 12 stycznia 1880 r., wyświęcony 17 grudnia 1904 r., mianowany biskupem 24 czerwca 1926 r., konsekrowany 24 października 1926 r., intronizowany 31 października 1926 r.

Kurja biskupia znajduje się w Katowicach, ulica Powstańców 39, telefon 880. Wikarjuszem generalnym jest ks. kanonik Wilhelm Kasperlik, wizytatorem generalnym nauki religji ks. Jan Milik, kanclerzem ks. Jan Skrzypczyk, notarjuszami ks. Juljusz Bienek i ks. Karol Skupin. Kapelan biskupi ks. Józef Christoph.

Kapituła katedralna. Prepozytem kapituły jest prałat domowy Jego Świątobliwości ks. Jan Kapica, proboszcz w Tychach; archidiakonem ks. Aleksander Skowroński, proboszcz w Mikołowie. Kanonikami regularnymi są: ks. Paweł Brandys, proboszcz w Michałkowicach; ks. Józef Kubis, proboszcz w Załężu; ks. prałat dr. Teofil Bromboszcz, proboszcz w Mysłowicach; ks. Wilhelm Kasperlik, wikarjusz generalny w Katowicach; ks. Michał Lewek proboszcz w Tarn. Górach; ks. dr. Emil Szramek, proboszcz przy kościele N. P. M. w Katowicach. Kanonicy honorowi: Ks. Jerzy Kołek w Cieszynie, ks. Jan Sikora w Cieszynie, ks. Ludwik Vogt dziekan i proboszcz w Ćwiklicach, ks. Antoni Olszak w Cieszynie, ks. Wiktor Loss dziekan i proboszcz w Pawłowicach, ks. prałat Józef Londzin w Cieszynie, ks. dr. Szczepan Świec dyrektor gimnazjum w Rybniku i ks. Józef Krupa, prob. w Kamieniu.

Seminarjum duchowne znajduje się w Krakowie, Aleje Mickiewicza 3. Regensem seminarjum jest tajny szambelan Jego Świątobliwości ks. Stanisław Maśliński, ojcem duchownym ks. Karol Rzychoń, prefektem ks. Rudolf Pszczółka. Alumnów w seminarjum jest 55 — mianowicie: na V. kursie 16, na IV. kursie 12, na III. kursie 19, na II. kursie 16, na I. kursie 24, na studjach w Rzymie 1.

Prałatów ma diecezja śląska 9; nimi są: ks. Jerzy Kołek w Cieszynie, ks dr. Józef Bulowski w Bielsku, ks. Jan Kapica w Tychach, ks. dr. Teofil Bromboszcz w Mysłowicach, ks. profesor Józef Londzin w Cieszynie, ks. Ludwik Skowronek w Kozięcyji, ks. Aleksander Skowroński w Mikołowie, ks. Franciszek Tylla w Królewskiej Hucie.

Tajnymi szambelanami Jego Świątobliwości są: ks. Jan Sikora w Cieszynie, ks. dr. Bulowski w Bielsku, ks. Wawrzyniec Pucher w Wielkich Piekarach, ks. Stanisław Maśliński w Krakowie, ks. Józef Gawlina w Warszawie, prezes Ligi Katolickiej p. Tadeusz Stark w Katowicach i lekarz p. dr. Jan Hlond w Katowicach.

Księży przebywających poza diecezją jest 10, księży obcych diecezyj 20, emerytów 10. Zmarli: Ks. Paweł Dziwis, proboszcz w Wełnowcu (16. 1. 28); ks. radca Stanisław Namysł, kapelan biskupi w Katowicach (14. 4. 28); ks. Jan Szuścik, emerytowany katecheta (14 1 28); ks. Antoni Robota, proboszcz w Jedłowniku (22. 12. 28).

Zakonów męskich jest w diecezji 6, mianowicie: OO. Franciszkanów w Panewniku i Rybniku, Towarzystwa Jezusowego w Dziedzicach i Rudzie, OO Oblatów w Lublińcu, Towarzystwa Słowa Bożego w Rybniku oraz OO. Bonifratrów w Bogucicach i Cieszynie.

Zakonów żeńskich jest 13, mianowicie: SS. Boromeuszek (52 domy), SS. Dominikanek (1 dom — w Orzeszu), SS. Elżbietanek (10 domów), zakon św. Elżbiety (1 dom — Cieszyn), SS. Felicjanek (1 dom — Dziedzice), SS. Franciszkanek (1 dom — Rybnik), SS. św. Jadwigi (5 domów), SS. św. Marji (4 domy), SS. Służebniczek N. M. P (32 domy), SS. Szkolnych de Notre Dame (2 domy), SS. Urszulanek (1 dom), SS. św. Wincentego (3 domy), SS. Służebniczek N. M. P. (1 dom — Skoczów).

Najstarszym księdzem diecezji śląskiej jest ks. prałat Jerzy Kołek, emerytowany wikarjusz generalny, kanonik honorowy w Cieszynie. Urodził się 10 kwietnia 1840 roku, święcenia kapłańskie otrzymał 10 lipca 1864 r., a więc przed 65 laty.

Największą parafją jest parafja św. Jadwigi w Królewskiej Hucie, licząca 34.893 wiernych, najmniejsza w Leszczej Górnej, licząca tylko 300 wiernych.

Rekolekcje posłów do parlamentu.

Przed Bożem Narodzeniem 31 posłów do parlamentu węgierskiego odbyło pod kierunkiem Ojca Wojciecha Bangha T. J. trzydniowe zamknięte rekolekcje w nowym, pięknie położonym domu rekolekcyjnym w Auwinkel pod Budapesztem. Wśród rekolektantów znajdowali się byli prezes ministrów, pewien inny były minister oraz obecny prezydent posłów dr. Zsitvay. Po zakończeniu rekolekcyj uczestnicy ich wysłali telegram hołdowniczy do Ojca świętego. Wzruszający był widok, gdy w czasie nabożeństwa końcowego 31 posłów z zapalonemi świecami w rękach poświęcało się Najśw. Sercu Jezusowemu.

„Halka“ w Zabrzu.

Wielki dzień przeżyli mieszkańcy Zabrza i okolicy. Teatr polski z Katowic zjechał poraz pierwszy, by tamtejszej ludności polskiej, spragnionej kulturalnej rozrywki o wysokim poziomie, a jednak zrozumiałej dla szerokich warstw, dać możność usłyszenia arcydzieła polskiej muzyki.

Upośledzony jest lud Śląska Opolskiego. Czynniki rządowe i komunalne łożą wprawdzie znaczne sumy na teatry. Ale te teatry przystosowują swój repertoar do poziomu miejskiej ludności urzędniczej i wykonują utwory wyłącznie w języku niemieckim. Lud górnośląski nie może więc mieć zainteresowania w sztukach, których treści nie rozumie, w dodatku podanych w języku, którego duch jest mu obcy. Więc też szeroki ogół Górnoślązaków nie korzysta z tych płodów ducha ludzkiego, które uszlachetniają, każą człowiekowi odebrać myśl od przyziemnych spraw, a skierowują ją w kraine piękna i ideałów.

A przecież każdy człowiek, a specjalnie Górnoślązak, ma w sobie gorące pragnienie szukania w sztuce tych pierwiastków, bez których życie ludzkie byłoby tylko zaspokajaniem zwierzęcych, materjalnych instynktów. Dowodem tego wielka ilość towarzystw śpiewackich i kółek dramatycznych, jakie zakładano od długiego szeregu lat. Wszystkie one kwitły i rozwijały się, chroniąc zwłaszcza młodzież przed zdeprawowaniem i uleganiem szkodliwym wpływom.

Po plebiscycie zamarły na Śląsku Opolskim te towarzystwa. Słabe usiłowania, by wskrzesić je do życia, dają nikłe wyniki wobec trudnych warunków, z jakimi spotykają się wszelkie poczynania, nie mające wybitnie niemieckiej cechy. A jednak lud górnośląski zdrowej strawy duchowej gorąco pragnie. Dowodem tego niedzielny wieczór, urządzony przez katowicki teatr polski w Zabrzu. Na wiadomość o wystawieniu „Halki“ momentalnie rozchwytano wszystkie bilety tak, że wielu, którzy dopiero w dzień przedstawienia chcieli kupić bilet, musiało odejść z niczem. A trzeba było widzieć te w trudzie pomarszczone twarze, w jakiem skupieniu przysłuchiwały się operze. Trzeba było obserwować spracowane dłonie robotników, oklaskujące z niekłamanym zapałem wykonawców. To ziarno, które piękna, dobrze wykonana, a przemawiająca do nieskomplikowanej duszy melodja rzuca w serca ludu śląskiego, nie pójdzie na marne i stanowi kulturalny czynnik pierwszorzędnego znaczenia. Należy się też szczere uznanie tym, którzy podjęli inicjatywę dania tego rodzaju przedstawienia po cenach popularnych, a przedewszystkiem dyrektorowi Sobańskiemu, że ten projekt w czyn wprowadził. Podkreślić też należy zasługę wszystkich bez wyjątku wykonawców, że nie bacząc na trudy i niewygody, dali ludowi Śląska Opolskiego możność rozkoszowania się „Halką.“ Gorące oklaski, jakimi ich darzyła spracowana rzesza, niech im będzie nagrodą za trudy.

Niechże niedzielny sukces będzie dla teatru naszego wskazówką, że ma on zadanie nietylko bawić Katowice, ale szerzyć kulturę także tam, gdzie ona niema dostępu.

C. Z.

Z całego świata.

Wierny lampart.

Lampart, jak wiadomo, to zwierz drapieżny i dziki, ale i jego można ułaskawić i oswoić z ludźmi, gdy się go od pierwszej młodości przyzwyczai do ludzi, a że może być w takim razie pożyteczny, tego dowodem następujący wypadek: Dwaj rabusie zakradli się niedawno temu nocą do pałacu maharadży (księcia) w Jajpuru w Indjach, zmyliwszy czujność strażników. Aby być całkiem pewnymi, urządzili ucztę i zaprosili na nią strażników i służbę pałacową, która pod wpływem zadanego środka usypiającego niebawem zapadła w sen głęboki. Uprzątnąwszy się w ten sposób z główną, jak mniemali, przeszkodą, udali się, pewni siebie, do skarbca, a tu zaszedł im drogę wielki lampart, chowany na dworze maharadży, który odrazu rzucił się na nich i jednego znich rozszarpał w kawały, podczas gdy drugi ukrył się pod łóżkiem i tam przeleżeć musiał do rana. Oczywiście i rabuś i służba dostali się do więzienia, a lampart, który zawstydził ich wiernością, stał się tem milszym swemu panu.

Nowy rodzaj gazu.

Do licznych rodzajów gazu przybył nowy, ale nie gaz do zatruwania ludzi, bo tego rodzaju mamy aż nadto, tylko gaz do oświetlania. W okolicy dawniejszej stolicy Rosji Petersburga, która przezwano na Leningrad, znajdują się ogromne płazy torfu, którego nie umiano dotąd należycie wyzyskać. Teraz udało się dwom inżynierom wynaleźć sposób przetwarzania torfu na gaz, i to tak prosty i tani, że będzie można nim opalać i opędzać przemysł nawet na większe odległości.

Program radiowy.

Wtorek, 29 stycznia 1929 r.

Katowice, fala 416: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 13.00 Komunikat rolniczy z Warszawy. — 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. 16.15 Program dla dzieci z Warszawy. — 16.45 Płyty gramofonowe. — 17.00 Odczyt z Krakowa: 30-lecie odkrycia radu. — 17.25 Wykład historji Polski. — 17.55 Koncert z Warszawy. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Komunikat harcerski. — 19.20 Odczyt p. t. „Co każdy obywatel wiedzieć powinien o mapie". — 19.50 Transmisja z Poznania: „Cavaleria Rusticana", opera; następnie „Pajace", opera. Po transmisji oper, komunikaty z Warszawy.

Warszawa, fala 1415.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 13.00 Komunikaty — 16.00 Odczyt: Silniki lotnicze. — 16.15 Program dla dzieci. — 17.00 Sport strzelecki. — 17.25 Transmisja z Poznania. — 17.55 Koncert. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Aktualja. — 19.20 Transmisja z Poznania.

Kraków, fala 566: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 13.00 Komunikat rolniczy z Warszawy. — 16.15 Słuchowisko z Warszawy dla dzieci. — 17.00 Odczyt: 30-lecie odkrycia radu. — 17.55 Koncert z Warszawy. — 18.50 Rozmaitości. — 19.50 Transmisja oper z Poznania.

Poznań, fala 342.9: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda, „PAT", komunikaty. — 17.00 Lekcja francuskiego. — 17.25 Gawęda o polskich obyczajach. — 17.55 Koncert z Warszawy. — 18.50 Nadprogram. — 19.20 Odczyt: Twórczość Rydla. — 19.50 Transmisja oper „Cavaleria Rusticana" i Pajace". — 22.45 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 321.2: 15.30 Melodje taneczne. — 16.00 Odczyt: Psychologja w sali sądowej. — 18.30 Lekcja francuskiego. — 19.25 Psychologja młodego dziewczęcia. — 19.50 Nauka o państwie. — 20.15 Koncert. — 21.00 Tańce.

Berlin, fala 475.4: 15.30 Odczyt: U książąt indyjskich. — 16.30 Koncert. — 18.10 Odczyt Towarzystwa okultystycznego. — 18.40 Odczyt gospodarczy. — 20.00 Koncert. — 21.30 Dziennikarz przy mikrofonie.

Wiedeń, fala 217.2: 11.00 Poranek muzyczny. — 16.00 Koncert. — 17.30 Koncert dla dzieci. — 18.00 Odczyt: Kultura i sztuka. — 19.35 Lekcja angielskiego. — 20.05 Koncert. — 20.40 Pieśni dziecięce. — 21.20 Muzyka taneczna.

Bitwa pod Byczyną.

1588 — 25. I. — 1929.

Zgon w 1586 r. króla Stefana Batorego osierocił tron polski i dał dwom wrogim sobie partjom: potężnej rodziny Zborowskich, do której przyłączyli się niemniej potężni Górkowie wielkopolscy i partji hetmana i kanclarza Zamoyskiego, pole do wszczęcia gigantycznych walk, już nie tylko o osoby kandydatów lecz wprost o swe osobiste sprawy i władzę.

Stronnicy Zborowskich i Zamoyskiego stawili się na sejm elekcyjny zbrojno. Obradująca szlachta podzieliła się na dwa koła: generalne (Zborowszczan) i czarne t. zw. od żałoby noszonej po zmarłym królu (Zamojski). Zborowszczanie byli stronnikami kandydatury habsburskiej mianowicie arc. Maksymiljana (syna ces. Maksymiljana), Zamoyski zaś i jego stronnicy wypowiedzieli się za kandydaturą Piasta, widząc jednak zupełną niemożliwość przeprowadzenia podobnej kandydatury, skłonili się na wybór królewicza szwedzkiego Zygmunta, potomka po kądzieli Jagiellonów.

Gdy Zamoyskiemu udało się nakłonić do tej kandydatury prymasa Karnkowskiego, ten ostatni ogłosił królem Zygmunta Zborowszczanie w kilka dni potem okrzyknęli królem arc. Maksymiljana, który wyruszył pod Kraków, aby ubiec Zygmunta, zawładnąć stolicą i na Wawelu ukoronować się na króla. Zamysł ten jednak mu się nie udał, wojewoda krakowski Andrzej Tęczyński odparł zwycięsko szturm Maksymiljana, który był zmuszony odstąpić od Krakowa, tymczasem Zygmunt przybył do Polski, zaprzysiągł pacta conventa, objął tron i koronował się w Krakowie.

Arc. Maksymiljan mimo to nie ustępował i wciąż w pobliżu granicy śląskiej czynił dywersję, mając nadzieję na otrzymanie znaczniejszych posiłków, przy pomocy których uda mu się zawładnąć Krakowem i koronować na króla.

Hetman Zamoyski na czele silnego oddziału wiernej królowi Zygmuntowi szlachty wyszedł na spotkanie arc. Maksymiljana, rozbił go doszczętnie w bitwie pod Byczyną dnia 25 stycznia 1588 roku i zabrał do niewoli niefortunnego pretendenta, którego jako zakładnika pokoju z cesarstwem zatrzymał do czasu podpisania traktatu w swym zamku w Krasnym Stawie.

Środa, 30 stycznia 1929 r.

Katowice, fala 416: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — . 17.00 „Ogrodnik śląski". — 17.25 Odczyt z działu: Wykłady języka polskiego p. t. „Bartek Zwycięzca", Henryka Sienkiewicza a „Placówka", Bolesława Prusa. — 17.55 Koncert z Warszawy. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 „Gospodyni śląska". — 19.45 Komunikaty Śląskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika. — 20.00 Odczyt z cyklu: „Szkice z Niwy Polskiej Śląska". — 20.30 Koncert z Warszawy. — 22.00 „PAT". i komunikaty z Warszawy. — 22.30 Muzyka.

Odpowiedź redakcji.

Z. O. K. Z. Katowice. Walnych zebrań kół związku nie mogliśmy zamieścić, gdyż manuskrypt otrzymaliśmy — zapóźno!

Kupujcie u naszych inserentów!

Sprawy towarzystw.

Związek Emeryt. Urzędników państwowych, samorządowych, komunalnych i wojskowych Województwa Śląskiego urządza walne zebranie 4 lutego o godz. 10 przed południem w lokalu „Strzechy Górniczej" w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21. Jest to walne zebranie członków i delegatów związku!

Walne zebrania Z. Z. P. U. odbędą się:

Michałkowice, w sobotę 9 lutego o godz. 17 w czytelni kopalni „Maks."

Siemianowice, w sobotę, 2 lutego o godz. 10 w lokalu Brandmina.

Katowice II, w niedzielę, 3 lutego o godz. 10 w lokalu Kimla w Bogucicach.

Uwaga red.: Resztę ogłoszeń walnych zebrań filij związku nie ogłosiliśmy, gdyż manuskrypt otrzymaliśmy — zapóźno!

Nadesłane.

Niezwykłem zdarzeniem dla Król. Huty jest „Biały Tydzień" firmy **Dom Handlowy Textil.** Podaż tego domu jest nadzwyczajna, gdyż poleca pełno wartościowy towar, po niskich cenach. Wymieniona firma zajmuje przodujące stanowisko w Król. Hucie w branży płótna i towarów wełnianych. Ponieważ także obsługa jest uprzejma i rzetelna, przeto polecamy ją Szan. Publiczności z miasta i okolicy.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik". spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.